



Pomóż opłacić leczenie, które uratowało mi życie

Kolejny uratowany kot. Sroga zima, mróz, śnieg po kolana i on... zaropiałe oczy, dramat w pyszczku i komplet-nie łysy brzuch, bok oraz tylne łapy... Jak bardzo musiał cierpieć... :(Złapałam więc kota i nie zastanawiając się zbyt wiele zabrałam go do szpitala, kierując...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/tm9zrw>

